

Słowo wstępne

Zazwyczaj przyjmujemy, że nowoczesność powstała w wyniku przemian dotyczących zachodnią Europę w drugiej połowie XVIII wieku. Rzeczywiście – to wówczas Stary Kontynent przeżywał największy wzrost demograficzny w swoich dotychczasowych dziejach, rodził się nowoczesny przemysł, zmieniał transport, stare hierarchie społeczne ulegały załamaniu, a filozofia, polityka i ekonomia pierwszy raz musiały się mierzyć z rzeczywistością, która stała się globalna. Hipotezę, by w przełomie XVIII i XIX wieku widzieć punkt przełomu chyba najbardziej przekonująco rozwinął Reinhart Koselleck. Osiemnastowieczny *Sattelzeit*, wedle opowieści Kosellecka, to okres, w którym rodzą się nowoczesne (to znaczy zrozumiałe dla dziewiętnastowiecznych użytkowników języka) sensy takich słów jak kryzys, państwo, rewolucja czy krytyka¹. Następuje więc albo wytworzenie całkiem nowego słownika (klasa, socjalizm, komunizm), albo radykalne przekształcenie starego (rewolucja, polityka, lud). Wszystkie zmiany pojęciowe łączy jednak „uczasowienie” sensów. Słowa z jednej strony przestają się odnosić do określonej, stabilnej rzeczywistości (bo ta stała się nieskończenie zmienna), z drugiej zaś same uległy dynamizacji, odtąd zamiast opisywać, zaczynają także stwarzać czy projektować nową rzeczywistość:

Podstawowe doświadczenie ruchu, zmian, otwierające nową przyszłość, dzielają wszyscy; spór trwał jedynie co do tempa i kierunku, w jakim należało pójść [...]. Czas

1 R. Koselleck, *Podstawowe pojęcia historii. Wprowadzenie*, w: *idem, Semantyka historyczna*, przeł. W. Kunicki Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001, s. 28–29.

dziejowy wytwarzał od tej pory przymus, którego nikt nie był w stanie uniknąć. Tylko od nas zależy, pisał w roku 1834 roku [Franz von] Baader, „czy zawładniemy czasem, czy na skutek zaniedbania wymaganej przez niego ewolucji albo reformacji, która ją nadgoni, spowodujemy, że wznieci przeciwko nam rewolucję”².

Koselleck nie ogranicza się do prostej, historycznej analizy kilku dekad kryzysu i wynikających z niego konsekwencji pojęciowych, ale przygląda się Europie jako niedomagającemu ciału. Zgodnie z argumentacją zawartą w pracy *Krytyka i kryzys. Studium patogenezy świata mieszczańskiego* druga połowa XVIII wieku stanowi ostatni etap choroby. Przesilenie w chorobie, za sprawą dominującego aż do końca XIX wieku języka medycyny Hipokratesa i Galena, określa się wówczas greckim rzeczownikiem *krisis* (lub łacińskim *crisis*). W tradycyjnej medycynie wyjścia z przesilenia były jedynie dwa: zgon lub „uzdrawiające działanie natury, dzięki której materia choroby jest wydalana z ciała, a człowiek uwalnia się od choroby i zniszczenia”³. Właśnie do tego sensu sięga Koselleck dowodząc, że kryzys przełomu wieków stanowi ostatni etap zapaści, która od rozpadu średniowiecznego porządku moralnego rozwija się przez wojny religijne i reformację aż po Oświecenie.

Opowieść o nowoczesności jako przełomie pozostaje ważnym punktem odniesienia dla Auterek i Autorów tego numeru. A jednak chyba w żadnym wypadku nie jest to opowieść przyjęta bezkrytycznie – próbuje się ją uzupełniać, przekształcać lub nawet całkowicie odrzucać. Towarzyszyło nam przekonanie, że nowoczesność nie wydarzyła się w jednym momencie i nie była efektem przewyciężenia kryzysu dręczącego kolektywne ciało przednowoczesnej Europy, że kryzys, z którego wyłaniają się nowe formacje społeczne, ekonomiczne, filozoficzne ani nie zaczął się w XVIII wieku, ani nie skończył się w wieku XIX.

To transhistoryczne rozumienie nowoczesności, w której nowoczesność nie jest już zamkniętą epoką, ale pewną towarzyszącą dziejom gałunka tendencją, stanowi podstawę dla tak różnych narracji jak te zapro-

2 R. Koselleck, „Nowożytność”. O semantyce nowoczesnych pojęć ruchu, *ibidem*, s. 346.

3 R. Koselleck, *Krytyka i kryzys. Studium patogenezy świata mieszczańskiego*, przeł. M. Moskaliewicz, J. Duraj, Biblioteka Res Publici Nowej, Fundacja Res Publica im. Henryka Krzeczowski, Warszawa 2015, s. 235.

ponowane przez Agatę Bielik-Robson i Łukasza Molla. Dla Bielik-Robson nowoczesność to synonim emancypacji, twórcze przetworzenie teologii żydowskiej potrzebne do wyzwolenia jednostki z ograniczających ją sił przyrody lub tradycyjnej wspólnoty. Mówimy zatem o projekcie zainicjowanym wraz z monoteizmem, ale który nawet dzisiaj jest wciąż jeszcze projektem niedokończonym, raczej horyzontem niż zrealizowaną utopią. Tymczasem Moll, utożsamiający nowoczesność z przemocą rodzącego się kapitalizmu, widzi w niej siłę wymierzoną w autonomię klas podporządkowanych: małopolskich chłopów, czarownic, włóczęgów, zbieraczy, piratów, ludów kolonizowanych. Także tutaj nowa epoka widziana jest raczej jako czas intensyfikacji procesów dobrze znanych także wcześniejszym formacjom społecznym, i które dziś wciąż jeszcze nie uległy całkowitemu zasklepieniu.

Odrzucenie wizji nowoczesności jako epokowego cięcia, choć z innych powodów, jest elementem argumentu rozwijanego także przez Emilię Olechnowicz. Esej tej Autorki to analiza krótkiej sceny (a więc Elżbiety I dokonującej autoidentyfikacji z Szekspirowskim Ryszardem II), w której, tak jak na Benjaminowskich obrazach dialektycznych, zapisane zostały dzieje całej epoki. Śledząc nieoczywiste związki teatru, teologii i polityki, Olechnowicz ujawnia naturę nowożytną koncepcji władzy. Podobnej metody, by we fragmencie spróbować zobaczyć całość, używa Mateusz Falkowski podczas analizy *Rozprawy o dobrowolnej niewoli* Étienne'a de La Boétiego. Jedno (niedłgie) dzieło ma nam dać dostęp do obrazu makrohistorycznych przekształceń dotyczących całej wczesnonowożytnej filozofii politycznej. Dlatego Autor nie skupia się na głównym nurcie filozofii tego okresu (Machiavelli, Hobbes), ale przygląda się pracy raczej zapomnianej i pozornie anachronicznej (La Boétie).

Kryzys nowoczesnej formy władzy jest ważnym punktem odniesienia dla dwóch esejów zamykających numer. Właśnie z tej perspektywy twórczości Carla Schmitta przygląda się Barbara Barysz, poddająca dzieło niemieckiego jurysty drobiazgowej krytyce, ujawniając strukturalne powiązania tej filozofii z faszystowskim modelem podmiotowości. Ale kontekst ten ważny jest także dla Kathleen Biddick (autorki pierwszy raz tłumaczonej na język polski), która ujawnia, jak mocno lewicowe krytyki teologii politycznej (Giorgio Agambena i Erica L. Santnera, ale wcześniej także

Franza Rosenzweiga, Waltera Benjamina i Jacoba Taubesa) reprodukuja myślenie właściwie średniowiecznej polityce wymierzonej w żydów i muzułmanów.

Michał Pospiszyl

Michał Pospiszyl (ORCID: 0000-0002-7889-3692) – doktor, adiunkt w Zakładzie Filozofii Polityki Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk. Autor monografii *Zatrzymać historię. Walter Benjamin i mniejszościowy materializm* (2016) oraz współautor (z Katarzyną Czeczot) antologii *Romantyczny kapitalizm* (2018). Kontakt: pospiszyl.michal@gmail.com